

Sygnatura akt VI Ka 542/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **12 września 2017** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Ewa Trzeja-Wagner

Sędziowie SSO Arkadiusz Łata (spr.)

SSO Grzegorz Kiepus

Protokolant Kamil Koczur

po rozpoznaniu w dniu 29 sierpnia 2017 r.

przy udziale Marii Mizery Prokuratora Prokuratury Rejonowej G. w G.

sprawy **R. R. (1)** ur. (...) w B.

syna Z. i A.

oskarżonego z art. 233§1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżyciela publicznego i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 14 lutego 2017 r. sygnatura akt IX K 859/16

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 636 § 1 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że na mocy art. 72 § 1 pkt 1 kk zobowiązuje oskarżonego do informowania Sądu o przebiegu okresu próby, poprzez składanie kwartalnych sprawozdań;
2. w pozostałym zakresie utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 320 (trzysta dwadzieścia) złotych.

Sygn. akt VI Ka 542/17

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje.

Z wywiedzionych apelacji w pełni zasadna oraz skuteczna okazała się wyłącznie apelacja prokuratora, toteż w jej następstwie należało zmienić zaskarżony wyrok zobowiązując oskarżonego – na mocy art. 72 § 1 pkt 1 kk – do informowania Sądu o przebiegu okresu próby, poprzez składanie kwartalnych sprawozdań.

Na akceptację nie zasługiwała natomiast apelacja obrońcy.

Sąd I instancji dokonał bowiem w przedmiotowej sprawie prawidłowych ustaleń faktycznych i nie dopuścił się żadnych takich uchybień proceduralnych, iż mogłyby one spowodować konieczność uchylenia wyroku i przekazania sprawy do rozpoznania ponownego. Nie doszło zarazem – poza elementem wskazanym na wstępie, a skorygowanym przez Sąd odwoławczy – do naruszenia prawa materialnego. Wątpliwości nie nasuwało również rozstrzygnięcie w kwestii sprawstwa i winy oskarżonego, a także prawnej kwalifikacji przypisanego mu występku. Również orzeczone kary: pozbawienia wolności – utrzymana w granicach kompletnego ustawowego minimum przewidzianego sankcją przepisu art. 233 § 1 kk z dobrodziejstwem warunkowego zawieszenia jej wykonania, a i kara grzywny wymierzona po myśli art. 71 § 1 kk mieszcząca się w granicach finansowych i majątkowych możliwości R. R. (1) – za rażąco i niewspółmiernie surowe uchodzić nie mogą.

Sąd Rejonowy poprawnie i w sposób zgodny z obowiązującymi procedurami przeprowadził postępowanie dowodowe, zaś zgromadzony

w sprawie materiał dowodowy poddał następnie prawidłowej analizie i ocenie, wyprowadzając trafne i logiczne wnioski końcowe. Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu jurysdykcyjnego przedstawiony w części sprawozdawczej zapadłego orzeczenia jest prawidłowy i zgodny ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Nie przekroczono przy tym ram swobodnej oceny dowodów.

Sąd I instancji wskazał na jakich oparł się dowodach, dlaczego dał im wiarę oraz należycie wytłumaczył z jakich przyczyn odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego. Sąd Okręgowy nie doszukał się najmniejszych podstaw do odmiennej aniżeli Sąd merytoryczny oceny przeprowadzonego na rozprawie głównej materiału dowodowego, jak i do podważenia ustaleń faktycznych i ocen prawnych poczynionych w postępowaniu rozpoznawczym.

Również pisemne motywy wyroku w pełni odpowiadają wszelkim wymogom formalnym zakreślonym przez obowiązujące przepisy prawa, co umożliwia kontrolę instancyjną.

Na wstępie, odnosząc się do zarzutu ograniczenia prawa do obrony trzeba zauważyć, iż pierwotnie oskarżyciel publiczny skierował do Sądu

I instancji wniosek o warunkowe umorzenie postępowania karnego – podlegający, co do zasady – rozpoznaniu na posiedzeniu.

W posiedzeniu takim – zgodnie z uregulowaniem art. 341 § 1 kpk – miał oczywiście prawo wziąć udział obrońca. Niezbędnym pozostawało zatem zawiadomienie do o terminie posiedzenia. W badanym przypadku – wbrew odmiennym zapisom w protokole posiedzenia Sądu Rejonowego z dnia 30 września 2016r. (vide: k – 281), kiedy to nie uwzględniono wniosku prokuratora o warunkowe umorzenie – do prawidłowego zawiadomienia obrońcy nigdy nie doszło, pomimo iż obrońca został już uprzednio przez R. R. (1) ustanowiony.

Oskarżony uczynił to skutecznie w toku składania wyjaśnień w postępowaniu przygotowawczym dnia 1 czerwca 2016r. (vide: k – 253), co utrwalono w protokole. Upoważnienie do obrony może bowiem zostać udzielone poprzez oświadczenie do protokołu organu prowadzącego postępowanie karne (vide: art. 83 § 2 kpk). Wszystko powyższe uszło jakby uwadze Sądu orzekającego.

Sąd Rejonowy w dacie 30 września 2017r. nie uwzględnił wniosku

o warunkowe umorzenie postępowanie – jak już wspomniano – i w późniejszym czasie sprawa skierowana została do rozpoznania na zasadach ogólnych – na rozprawie. Odpisu wspomnianego postanowienia nie doręczono jednak ani R. R. (1) ani też jego obrońcy.

Bez wątplenia w omówionych okolicznościach doszło do uchybień proceduralnych w zakresie informacji obrońcy. Nie można jednak zapominać, że nie chodziło tu o zapadające na posiedzeniu postanowienie kończące postępowanie, podlegające obligatoryjnemu doręczeniu stronom i ich przedstawicielom procesowym z w trybie art. 100 § 4 kpk w wypadku ich nieobecności przy jego ogłaszania. Oskarżony i jego obrońca zostali ponadto prawidłowo zawiadomieni wyznaczonym na dzień 7 lutego 2017r. terminie rozprawy głównej, na którą żaden z nich już się nie stawił.

Wbrew tezom apelującego nie miała miejsca żadna swoista „dezinformacja” obrońcy mogąca wprowadzić go skutecznie w błąd i wywołać mylne wyobrażenie, jakoby dopiero na rozprawie miał być rozstrzygany wniosek o warunkowe umorzenie postępowania karnego – ze skutkiem pozytywnym dla oskarżonego, a w konsekwencji spowodować z takiej przyczyny niestawiennictwo obrońcy na rozprawie (i ograniczyć uprawnienie do obrony).

Zawiadomienie o terminie rozprawy (nie posiedzenia) winno być stanowić dla podmiotu profesjonalnego czytelnym i jednoznaczny sygnał, że sprawa rozpoznawana będzie na zasadach ogólnych, a zatem iż pierwotny wniosek uwzględniony nie został. Wynika to także wprost z regulacji przepisu art. 341 § 2 kpk. Obrońca w swej argumentacji nie rozróżnia ponadto odmienności form procedowania na posiedzeniu i na rozprawie, a obu tych pojęć używa wręcz zamiennie w motywach apelacji – zależnie od podnoszonej tezy (pisząc przykładowo o posiedzeniu wyznaczonym na dzień 7 lutego 2017r.)

Ze wszystkich omówionych względów nie sposób też było uznać profesjonalnego obrońcę za skutecznie wprowadzonego w błąd w wyniku dołączenia do zawiadomienia o rozprawie odpisu wniosku o warunkowe umorzenie postępowania karnego (nieaktualnego już wówczas). O ile bowiem zasadniczym trybem rozpoznania takowego wniosku jest posiedzenie, o tyle pozostaje wyobrażalna sytuacja (i nie ma ku temu przeszkód procesowych), iż Sąd orzekający uznając bezzasadność warunkowego umorzenia kieruje sprawę bezpośrednio na rozprawę główną (z pominięciem fazy posiedzenia), gdzie wniosku nie uwzględnia i również bezpośrednio przystępuje do rozpoznawania sprawy merytorycznie na ogólnych zasadach.

Tym bardziej zatem twierdzenia obrońcy nie pozwalają się zaakceptować. Zarzut ograniczenia zawodowemu obrońcy prawa do obrony nie był trafny. Mógłby on się ostać ewentualnie w odniesieniu do oskarżonego, którego nie reprezentował adwokat, czy też w ogólności wobec oskarżonego, lecz zarzutu takiej treści w apelacji nie podniesiono.

Po wtóre, skarżący nie ma racji zarzucając zaniechanie przeprowadzenia przez Sąd Rejonowy postępowania dowodowego. Postępowanie takie dnia 7 lutego 2017r. bowiem przeprowadzono w formach znanych procedurze karnej.

Sąd I instancji bezpośrednio przesłuchał wówczas świadka C. N., zaś wszelkie pozostałe dokumenty i protokoły zeznań świadków ujawnił w oparciu o art. 394 § 2 kpk oraz art. 392 § 1 kpk (vide: k 303-304). Włączył je zatem w poczet materiału dowodowego przeprowadzonego na rozprawie. Nie sprzeciwił się przy tym temu obecny na rozprawie prokurator.

Z kolei, wcześniejsze wyjaśnienia nieobecnego (a prawidłowo zawiadomionego) oskarżonego odczytano w trybie art. 389 § 1 kpk.

Sposób procedowania Sądu orzekającego pozostawał przeto w zgodzie z obowiązującymi normami.

Sąd I instancji zasadnie za wiarygodne uznał pierwotne zeznania R. R. (1) złożone w charakterze świadka w postępowaniu przygotowawczym w sprawie toczącej się przeciwko P. M. (1) i A. W., zaś za fałszywe (oraz przedstawione w pełnej świadomości ich niezgodności z prawdą) zeznania gruntownie zmienione, które oskarżony zaprezentował w postępowaniu sądowym w tejże sprawie.

Za zgodnością z prawdą tych pierwszych zeznań oskarżonego przemawiały nade wszystko relacje osób, z którymi R. R. (1) przyjechał samochodem B. na miejsce zdarzenia objętego powyższym postępowaniem, a to P. A. (vide: k 9-12) oraz M. P. (vide: k 13-14). Świadczyli ci w zupełności potwierdzili obecność oskarżonego w bezpośredniej bliskości miejsca zajścia, fakt iż pojazd zaparkowany został w niewielkiej odległości od „kontenera”, gdzie przebywał M., a w szczególności wyjście R. z pojazdu.

A. w konkretny sposób mówił wówczas, że auro zatrzymało się 6-7 metrów od kontenera, a potem zostało przestawione przodem do wyjazdu. Opisywał następnie jak otwierał drzwi kontenera i widział P. M. (1) siedzącego za biurkiem, z którym doszło wpierw do gwałtownej wymiany zdań. Stał „może dwa metry od drzwi”, zaś „chłopaki stali za mną – już wszyscy dojechali – za mną też może dwa metry”. Podkreślał zarazem, iż wszystkie samochody zaparkowane zostały z

boku kontenera lub na jego tyłach (gdyż „nie było więcej miejsca”), a zatem w niewielkiej odległości od wspomnianego obiektu.

W podobny sposób wypowiedział się P., wskazując że wóz był zatrzymany „w odległości 10-15 metrów od baraku, mniej więcej na wysokości drzwi wejściowych do niego”. Podkreślał udanie się A. do owego kontenera, lecz zarazem i to, iż wraz z R. wysiedli z samochodu i stali obok wozu, „raczej z boku”.

Identycznie, ustawienie pojazdów tuż obok baraku, gromadne wyjście z samochodu wszystkich dosłownie przybyłych mężczyzn i wręcz udanie się tej grupy w kierunku kontenera (nawet utworzenie swoistego półkola) opisywali zgodnie dalsi bierni już uczestnicy zdarzenia: R. G. (vide: k 15-18), P. M. (2) (vide: 125-127), R. S. (vide: k 130-135), P. N. (vide: k 132-133), K. T. (vide: k 143-144), K. K. (vide: k 145) oraz A. S. (vide: k 146) i S. M. (vide: k 147-148). Co istotne jednak, wszyscy oni (a także A. i P.) byli w stanie z większą lub mniejszą precyzją opisać w oparciu o własne spostrzeżenia, co działo się baraku, jaki charakter i przebieg przybrało zajście i wreszcie – wszyscy bez wyjątku słyszeli krzyki dochodzące z kontenera oraz odgłosy strzałów z broni palnej.

W kontekście omówionych wyżej dowodów nie do przyjęcia pozostawała późniejsza, zmodyfikowana już wersja R. R. (1) lansowana przezeń w postępowaniu sądowym w sprawie M. i W., jak również w sprawie aktualnie rozpatrywanej. Zeznania wspomnianych świadków przekonująco przeczyły twierdzeniom oskarżonego jakoby nie był w istocie osobiście obecny na miejscu zajścia, by auto którym przyjechał zatrzymane zostało o około 80 metrów od baraku, a on sam z samochodu nie wychodził, toteż nie poczynił żadnych naocznych obserwacji, ani też nie dotarły do niego jakiegokolwiek odgłosy, zaś wszelkie przedstawione w początkowych zeznaniach informacje pochodziły z opowiadań kolegów i ewentualnie własnych dedukcji.

Na gruncie relacji wymienionych wyżej świadków nie dosłownie nie wskazywało, by R. R. (1) zachował się odmiennie aniżeli wszyscy inni uczestnicy najścia, zaś faktyczne zaparkowanie samochodu B., który przyjechał – w miejscu nieodległym od baraku, a nawet sprzyjającym naocznej obserwacji i dosłyszeniu odgłosów z kontenera – wykluczało wręcz wariant wynikający ze zmodyfikowanych zeznań oskarżonego, a następnie jego wyjaśnień, jakie przedstawił już jako podejrzany w przedmiotowej sprawie.

Z całą stanowczością należało tym samym przyjąć, że R. R. (1) opuścił zaparkowany opodal baraku samochód, był obecny w grupie „obserwatorów” zajścia w baraku, słyszał odgłosy zeń dochodzące (jak wszyscy inni „obserwatorzy”) oraz dysponował pełnymi możliwościami czynienia osobistych, naocznych postrzeżeń. Jego zmienione przed Sądem orzekającym w sprawie M. i W. zeznania oraz wyjaśnienia w sprawie kontrolowanej zostały zatem świadomie podane w sposób sprzeczny z prawdą.

Z kolei, zupełnie naiwnie brzmiały tłumaczenia owych odmienności w obu powyższych postępowaniach karnych i słusznie zostały one odrzucone jako niewiarygodne. Argumentacja obrońcy – powielająca logikę oskarżonego – stanowi zaś jedynie próbę „odwrócenia proporcji” wiarygodności i dążenia do uznania za wiarygodne (nieprzekonująco) wersji zmienionej.

W rozpatrywanym przypadku nie zaistniał w efekcie przypadek sprostowania fałszywych zeznań przed prawomocnym zakończeniem postępowania. Okoliczności, jakich fałszywe zeznania dotyczyły miały istotne znaczenie dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy, zaś R. R. (1) prawidłowo pouczono przed odebraniem zeznań w charakterze świadka o odpowiedzialności karnej za zeznania fałszywe, a także uprawnieniach przysługujących świadkowi, w tym o przypadkach kiedy może on zeznań odmówić.

Sąd Rejonowy prawidłowo też ustalił, wskazał i ocenił wszystkie okoliczności wpływające na rozmiar wymierzonych kar. Dostosowane one zostały do znacznego stopnia zawinienia oskarżonego oraz znacznego stopnia szkodliwości społecznej czynu, jaki oskarżony popełnił. Zastrzeżeń nie budziło natomiast przyjęcie pozytywnej prognozy kryminologiczno-społecznej i zastosowanie warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności.

Sąd jurysdykcyjny zapomniał jednak, iż w takiej sytuacji – wedle obowiązujących aktualnie przepisów – obligatoryjne jest orzeczenie choćby jednego z obowiązków, o których mowa w art. 72 § 1 kk – na co słusznie zwrócił uwagę oskarżyciel publiczny. Sąd Okręgowy uznał zatem – zmieniając wyrok w tej mierze, iż najodpowiedniejszym obowiązkiem dla oskarżonego będzie informowanie Sądu o przebiegu okresu próby w drodze kwartalnych sprawozdań.

Tak ukształtowane kary należyce spełnią swe cele zapobiegawcze, wychowawcze i w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

W pozostałej części wyrok utrzymany został w mocy. O wydatkach postępowania odwoławczego oraz o opłacie za drugą instancję orzeczono jak w pkt. 3 wyroku niniejszego.